Nro. 193.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 25go Sierpnia 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Relacya o zwycięztwie Republikanów nad Emigrantami na półwyſpie *Quiberon* przez Deputowanegó *Tallien* na Seſſyi dnia 28. Lipca uczyniona, o którey (w Num. 189.) nadmieniliśmy miała treść iſtotną, naſtępuiącą:

„ Reprezentanci ludu! Deputacya Ocalenia Deputowanego *Blad* i mnię wy-

ſtała była ku brzegóm *Oceanu* dla odnieſienia zwycięztwa, i woyſko Republikantſkie zwyciężyło zaiſte nieprzyiaciela.

Pitta zoſtały udaremnione zabiegi. Emigranci odważyli ſię wſtąpić na ziemię wolności, a ta ich pożarła. Zaniedbawſzy przez ſwą nieudolność awanſu po wylądowaniu z tak wielkim koſztem przygotowaném, i tak wſzędzie rozgłoſzoném, uyrzeli ſię bydź zamkniętymi na półwyſpie *Quiberon*. Dwa razy chcieli ſobie otworzyć drogę, ale zawſze bez ſkutku. Dzień 3. *Termidora* (21. Lipca) zupełny im przyniósł koniec.

Do *Quiberon* doſtaią ſię przez przylądek nazwany *Falaiſe*, na którego końcu znayduie ſię zamek *Penthievre* zwany, który emigranci opanowali byli przez haniebną Kapitulacyę. W tey okolicy znaydował ſię naſz obóz. Zarzecz kuiącą naſz honor oſądziliśmy, attakować emigrantów podług ſztuki woienney, mogliby bowiem byli łatwo tym ſpoſobem uciec, a tego dopuścić nie można było.

Jenerał *Hoche* podzielił armię ſwoią z 20,000. ſię ſkładaiącą na trzy kolumny. *Jedna* maſzerowała z prawey ſtrony koło brzegów, dla ſzukania ſpoſobności doſtania ſię do zamku. *Druga* maſzerowała

śrzod-

śrzodkiem dla attakowania z przodu, a *trzecia* lewą ſtroną maſzerowała Za tym we wſi iedney obozowało 10,000. emigrantów.

Tym czaſem przez deſzcz nieznmierny i wicher wſzczęło ſię nieiakie zamieſzanie. Na morzu panowała nawalność i ſzum extraordynaryiny; piaſek pod nogami żołnierzy utrzymać ſię nie mògł, ci nie mogli w porządku i ſzytach zoſtawać a ciemność przeſzkadzała tak, że ieden drugiego poznać nie mógł Wſzelakoż Jenerał *Hoche* używał wſzelkich zabiegów, wſzędzie ſtarał ſię pomagać, i nakoniec wſzyſtkich przyprowadził na oznaczone mieyſca. Równo ze dniem w *centrum* zaczął ſię attak. Kolumny z obudwóch ſtrón w cichości koło brzegów ſię zbliżały brnąc w wodzie aż po pas. Armat przyſunąć nie można było, aniteż dla mokrości użyć można było ręczney ſtrzelby, nie pozoſtało było nic więcey żołnierzóm prócz bagnetów.

Tymczaſem na woyſko naſze dawano ognia z zamku z 32. armat, i z okrętów na morzu, których było 154. ſkładaiących flottę *Angielſką*. Zaſtanowieni tym ziednoczonym ogniem naſi woiownicy nie co ſię byli uſunęli, aleź natychmiaſt z nie-

nienacka dał się słyszeć radosny odgłos: że zamek został wzięty, i w rzeczy samey uyrzano na nim rozwiniętą tróy kolorową chorągiew. Na ten widok nową odwagą woysko nasze zostało zapalone, i pomiędzy szumiące wały morskie po między grad kul, i kartaczów wdarło się do zamku Jenerał *Menars* był naypierwszy, który szturmował z 200 woluntaryuszami, i wszystko zniszczywszy bagnetem, co mu tylko bydź chciało zawadą do samey wpadło fortecy.

To zadziwiaiące przedsięwzięcie iedno z naygodnieyszych uwagi w całey woynie iużby było dostatecznem dla innych, którzy *Francuzami* nie są, aleź *Francuzi* przysięgli oczyścić ziemię wolności z emigrantów.

Dwa bataliony tedy zostawiono w zamku na garnizon a reszta armii spieszyła na półwysep; wydarzyła się tu mała utarczka między forpocztami, emigranci broniący tych uciekli do swych towarzyszów, i wszystcy złączyli się na skale na brzegu morskim, a tam dopiero ich wyniosłość i duma się zachwiała. Daremnie chcieli kapitulować, iakie bowiem warunki otrzymać mogli? w czémże mogły się zgadzać ich proiekta z narodową zem-

zemſtą? udali ſię oni do Reprezentantòw ludu, ale ci im dali odpowiedź: *że owi ktòrzy ſię odważyli wſtąpić na ziemię wolności albo zwyciężyć, albo ginąć muſzą.* „

Tymczaſem 800. Grenadyerów przypuściło ſzturm, zaſtraſzeni emigranci ieſzcze raz Kapitulacyi żądaią. Kazano im broń złożyć, i zaſtanowić ſtrzelanie z okrętów. *Ach! zawołali: czyż nie widzicie, że z okrętów równie na was iak na nas ſtrzelaią* Jenerał atoli poſtrzegł że w czaſie takiego traktowania dzieią ſię przygotowania do uyścia na okręty, kazał więc 2. armaty ku okrętóm obrócić, dla przeſzkodzenia takowemu przedſięwzięciu.

O co za ſzczególny widok dla całey zdziwioney Europy patrzyć iak dumni emigranci rzucaią broń pod nogi woluntaryuſzów naſzych, którymi tak mocno pogardzali, i iako ze łzami dziękuią im za ich wſpaniałomyślność.

Liczba emigrantów 10,000. ludzi wynoſi, którzy wſzyſtcy albo doſtali ſię w niewolę, albo na placu polegli.

Oto ieſt puginał, ktòrym każdy był uzbroiony, czyniliśmy probę na zwierzęciu i natychmiaſt z trucizny zginęło. „

Ten

Ten ſławny dzień będzie miał wpływ do pokoiu Europy i ſpokoyności Rzeczypoſpolitey. We wſzyſtkich pobliżſzych Departamentach zwiedzeni mieſzkańcy przychodzą do poznania i żałuią ſwego błędu. Tylko na ludzi godnych kary ręka ſprawiedliwości ſurowo roſpcścierać ſię powinna. Już Kommiſſya woienna ieſt uſtanowiona maiąca ſądzić każdego ieńca, który ieſt emigrantem.

Między ieńcami znayduie ſię wielu naſzych żołnierzy, którzy wpadli byli w ręce *Anglikóm*, a od tych przymuſzeni zoſtali przyiąć ſłużbę w woyſku emigrantów. Ale ledwie wſtąpili na ląd ci wierni ludzie, przyſzli natychmiaſt do nas i powiedzieli nam ſtan i położenie nieprzyiaciela. Oznaymili nam oni; że dnia 19. 5 Reymentów emigrantów przybydź miało, które w rzeczy ſamey przybyły i dnia 21. z innemi doſtały ſię w niewolę. Trzey ieńcy tacy, którzy z zamku *Penthievre* do nas przeſzli, wiele nam pomogli, i prowadzili naſze kolumny, a ci ieſzcze na placu ſamym officyerami nominowani zoſtali.

Na placu znaleziono 70,000. ſtrzelby ręczney 150,000. par trzewików, nie

zmier-

zmierne magazyny wina, mondurów dla 40,000. woyſka i 6. okrętów naładowanych gorzałką i różną żywnością doſtało ſię nam w ręce.

Znaleźliśmy razem korreſpondencyę bardzo intereſuiącą. Między wziętymi w niewolę emigrantami znayduie ſię młody *Sombreuil*, Biſkup z *Dol*, i iego całe Duchowieńſtwo, prawie cała marynarka bywſzego Króla Kommenderowana przez *Hectora*, Reymenta, które ſię doſtały w niewolę, ſą *Hervilly*, *Hector*, *Salm*, *Perigord*, *Royal emigrant*, *Sombreuil*, *i Koban*. Wſzyſtcy Półkownicy od Korpuſu Indzynierów, i 2,500. Chouanów, podobnież doſtało ſię w niewolę. *Puiſaye* nayprzód wſiadłſzy na okręt, uſzedł. „

Po ſkończoney takiey Relacyi nayżywſzemi oklaſkami przerywaney czytał zaraz Sekretarz Konwencyi Liſt Jenerała *Hoche* podobnym tonem napiſany, i tęż ſamą treść w ſobie zawieraiący, który tak zakończył: „Tym ſpoſobem z hańbiony ieſt zupełnie Pan *Pitt* z zuchwałym ſwoim proiektem, niechże teraz

raz ſpyta P. *Puiſaye*, który za pierwſzym wyſtrzałem umknąć z lądu potrafił: czy tak to ieſt łatwo Republikanów podbić na ich właſney ziemi, iako w twym gabinecie. „

Konwencya wyſłuchawſzy tego wſzyſtkiego dekretowała: że *Armia nad brzegami koło Breſt nie przeſtaie zaſługiwać ſię u oyczyzny.*

Na Seſſyi dnia 27. Lipca Deputacya Ocalenia uczyniła relacyę: że Poſeł *Wenecki Quirini* przybył, i żąda otrzymać dla ſiebie audyencyę. Na to oznaczono dzień 30. Lipca.
